Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X. SIERPIEŃ 1936 rok. Nr. 8.

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

„Życie Strażackie" ukazuje się co miesiąc



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Generał dywizji Edward Rydz-Śmigły, przyjął na audjencji Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych R. P. z Druhem Prezesem Związku, inż. Stanisławem Twardo na czele. Imieniem Związku została złożona deklaracja uroczysta, że w pełnem zrozumieniu powagi czasów, które idą, Związek stać będzie niezmiennie w karnym szeregu tych, co pod rozkazami Wodza Naczelnego wykuwać mają moc i wielkość Rzeczypospolitej Polskiej.

Fotografja przedstawia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Gen. Rydza-Śmigłego w otoczeniu Członków Zarządu Głównego Zw. Straży Pożarnych R. P.

Stoją od lewej:

Druchowie: pierwszy viceprezes Wojciech Gołuchowski, członek Zarządu Witold Bukowski, Prezes inż. Stanisław Twardo, sekretarz Klemens Matusiak, st. insp. Wacław Mierzanowski, D-h i viceprezes gen. bryg. w stanie spocz. Stanisław Taczak i Członek Zarządu inż. Stanisław Waligórski.

Dlaczego i jak należy zorganizować wychowanie obywatelskie i kulturalno - oświatowe w Strażach?

Artykuł mł. instr. Klemensa Jerki.

Ciąg dalszy z Nr 7 „Życia Strażackiego”.

W drugiej części mojego artykułu pragnę, abyśmy zastanowili się nad tem jakiemi drogami możemy zrealizować zagadnienie przeze mnie poruszone, a dotyczące tak ważnego działu pracy w strażactwie jakiem się staje dzisiaj wychowanie obywatelskie i prace kulturalno-oświarowe.

Biorąc pod uwagę, że na obraz człowieka składają się trzy elementy ściśle ze sobą związane i uzależnione od siebie bardziej niżby się to zdawało, a więc duch, umysł i ciało, musimy zatem ustalić jakiemi drogami będziemy te elementy rozwijać.

Duchowe wartości, jak honor, męstwo, karność, bezinteresowność, odwaga. kształtuje wykonywanie ochotniczej służby strażackiej.

Umysłowe wartości: jak idee, zasady, poznanie praw i obowiązków. Następnie do obecnej rzeczywistości winien każdy Zarząd rozwinąć na podstawie poznania przeszłości historji narodu, geografji kraju i ustroju dzisiejszego państwa przy pomocy odpowiednio do tego przysposobionych referentów wychowania obywatelskiego.

Rozwój fizycznych wartości, które ułatwiają rozwój dwu poprzednich i odwrotnie, winny być uwzględnione w pracach codziennych każdego członka, by ułatwiały mu ciężką służbę dla utrzymania bytu własnego i korporacji. Te trzy elementy w człowieku żywym mogą się ujawniać i doskonalić tylko w jego pracach, to znaczy; wartości te mogą przynieść pożytek dla zespołu czy jednostki, **gdy są praktykowane codziennie.**

Konstytucja nasza stwierdza, że „twórczość jednostki jest dźwignia życia zbiorowego”. Niesłychanie ważne wskazanie to przypomina, że od pracy poszczególnych członków zależy wartość zespołu, dlatego Zarządy Straży winny zacząć od siebie wychowanie obywatelskie, by dobrym przykładem dać swoim członkom drogę do naśladownictwa. Czyn dla zespołu, a nie słowa będzie najlepszym zrozumieniem i spełnieniem swojej roli. Czyn objawiać się winien w pierwszym rzędzie na terenie własnej organizacji, aby była ona najlepszą w danej miejscowości, by przodowała innym w szlachetnej walce podniesienia wartości życia otoczenia wsi, czy gminy. Będzie ona przodowała i stworzy potrzebę naśladowania, gdy poszczególni członkowie, zwłaszcza Zarząd i Sztab będą się starali codzień coś ulepszyć, poprawić, upiększyć, czy we własnym obejściu, czy też w swojej wiosce Muszą członkowie Straży interesować się życiem gromady, gminy, ich kłopotami i wpływać na podniesienie i ożywienie życia środowiska, w którem żyją, nie tyle dla siebie ile dla organizacji. Organizacja bowiem zdobywszy pracą swych członków odpowiednią pozycję w społeczeństwie będzie mogła więcej dać członkowi niż może jednostka sobie sama wziąć od tegoż społeczeństwa.

Strażak nie może wymagać dla siebie specjalnie ulg, ani przywilejów, poza zadowoleniem własnem, jakie daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Zarząd Straży zaś, biorąc bezinteresowna pracę członka na rzecz zespołu winien zapewnić mu opiekę i pomoc nawet w jego codziennych kłopotach. Taki stosunek wzajemny zwiąże członków z organizacją i stworzy warunki, w których dyscyplinę korporacyjną można postawić na należytym poziomie bez obawy utraty członków.

Zarząd Straży, stwarzająa takie stosunki w zespole, wzbudzi patrjotyzm organizacyjny, który przez stałe kultywowanie łatwo przeszczepiać na patrjotyzm państwowy.

Organizacja winna umieć współpracować z pokrewnemi stowarzyszeniami, pociągając do szlachetnego współzawodnictwa, którego wynikiem może być tylko większy pożytek materjalny, moralny czy umysłowy dla całego środowiska. Za pokrewne organizacje uważam te stowarzyszenia, które spełniając testament Józefa Piłsudskiego pracami swemi pomnażają wartości moralne i materjalne Państwa i Jego obywateli.

Praca Straży nie może ograniczać się tylko do walki z pożarem, gdyż przy najlepszym wysiłku zawodowym straż osiągnie swój cel, t. zn. nie będzie pożarów, zatem skończy się jej praca. Z tą chwilą Straż dla siebie jak i dla otoczenia przestanie być koniecznością— straci swój cel istnienia, dlatego chcąc mieć stałe oparcie w społeczeństwie, winna Straż być zawsze wykładnikiem żywej, użytecznej siły miejscowego społeczeństwa, któremu gdy bezpośrednio nie zagraża pożar, ma tyle innych kłopotów do pokonania, że tylko zorganizowane społeczeństwo potrafi je usunąć. W ten sposób Straż spełni jeden wielki czyn: uspołeczni szersze warstwy obywateli i wykaże pożytek z czynnego życia w zespole. Zarządy winny dawać z siebie inicjatywę w pracy dla potrzeb lokalnych i przeprowadzać ją aż do końca, by można naocznie stwierdzić użyteczność tych prac. Nie wolno podejmować prac, które nie dadzą się przeprowadzić, gdyż zamierzenia niezrealizowane obniżają autorytet samej organizacji, podrywają wiarę we własne siły. Natomiast każda wykonana praca budzi poczucie siły własnej nietylko Zarządu, ale i całego środowiska.

Kształcenie umysłu będzie polegało na zaznajomieniu członków z historją Polski, z geografją, z Polską współczesną i dla poznania stanowiska Polski wśród Narodów — ze światem. Nawiązanie kontaktu z tymi, którzy osobiście brali udział w walkach o niepodległość daje lepsze rezultaty, niż najlepsze opisy. Poznanie miejsc, bitw i walk o niepodległość naocznie przekona członków, że wolność Polski wyrosła z krwi tych najofiarniejszych obywateli, zdobyta własną siłą narodu — nie cudem, ani ofiarnością sąsiadów. Udział stowarzyszenia w uroczystościach narodowych i świętach, w których składa się hołd bohaterom, są jednym z wielu czynników uświadomienia obywatelskiego.

Program prac: Starałem się wyjaśnić cele i formy wychowania obywatelskiego, które jak się okazuje mają szerszy zakres, niżby to mógł objąć najofiarniejszy referent wych. obyw. Do realizacji postulatów wychowania obywatelskiego powołani być winni wszyscy funkcyjni w Zarządzie, w sztabie, a nawet szeregowi.

Związek Straży Pożarnych przez korpus techniczny i przez Zarządy na wszystkich szczeblach organizacyjnych spełnia część zadań kształtowania typu strażaka-obywatela. Pozostałe zadania zwłaszcza w kształceniu umysłu leżą jeszcze odłogiem, bo soradyczne wysiłki niektórych Straży, czy nawet Oddziału Powiatowego, które szukają własnych dróg skazane na wszystkie trudności pionierki.

Uważam zatem że Związek nasz czy przez ankietę wśród członków K. T. i działaczy pożarniczych, czy też dostosowując swoje zamierzenia do już opracowanych programów pokrewnych organizacyj, winien dać w teren swój program wychowania obywatelskiego jako obowiązujący.

Sądzę, że przyszłe regulaminy opracowywane dla nowych statutów te sprawę uregulują, tak pod względem programu, jak i planu realizacji. Oczekujemy zatem od Związku nowych regulaminów służby wewnętrznej nastawionych na tworzenie typu strażaka-obywatela.

Na szczeblu Oddziału Powiatowego organizacja prowadzenia wych. obyw. zdana jest przeważnie na szczęśliwy dobór kandydata na referenta wych. obyw. Oddziału. Szczęście to wiadomo, jest bardzo złudne i mnie osobiście mimo wielu prób z różnymi kandydatami nie dało żadnych rezultatów. Ostatnio wysunął Oddział Pow. koncepcję stworzenia stanowiska referenta wych. obyw. w powiecie dla trzech narazie stowarzyszeń: Straży, Zw. Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów, W tym celu ma się odbyć konferencja prezesów tych trzech stowarzyszeń w obecności instruktora pożarniczego, komendanta pow. W. F. i P. W., na którą został zaproszony Inspektor oświaty pozaszkolnej. Konferencja ma uzgodnić wspólnego powiatowego referenta wych. ob. Kandydatów ma przedstawić inspekto-szkolny. Jeżeli praca takiego referenta ma być celowa trzeba mu stworzyć waruuki pracy. To znaczy wych. ob. i prace kult.-oświatowe muszą być jego jedynym zajęciem. Czyli, że te trzy organizacje winny złożyć się z pomocą funduszu oświały pozaszkolnej na pensję dla referenta. Referent ten poza prowadzeniem wych. ob. na powiecie będzie wiązadłem 3 ch najpoważniejszych organizacyj. Pozycja może trudna, ale przy dobrej woli i istotnie obywatelskiem nastawieniu poszczególnych Zarządów, prowadząca najprościej do celu. Wyszukanie przez instruktora referenta wych. ob., który chciałby i miałby możność poza swojem zawodowem zajęciem poprowadzić należycie ten dział pracy pozostanie chyba na zawsze wielką wygraną na loterji.

Kwalifikakje na referenta wych. ob. są trudne do określenia i nie zawsze pokrywają się z wykształceniem kandydata, tak jak dyplom ukończonej szkoły nie zawsze zapewnia kulturę właścicielowi. Jedno jest pewne, że musi to być obywatel-żołnierz doświadczony, żywy i czynny, umiejący patrzeć na swoją pracę z punktu widzenia państwowego. A że jest to kształcenie ducha, porównałbym jego pracę z pracą kapłańską i kształtowanie typu wzorowego obywatela dla państwa winno być jego religją. Taki tylko referent może spełnić swoje zadanie. d. c. n.

Kwestja teatru w Strażach Pożarnych

Artykuł d-ha A. Oleszka nacz. rej. Klimontów.

Dalszy ciąg i dokończenie z Nr. 7.

Z poruszonej przeze mnie kwestji teatru w Strażach Pożarnych w pierwszej części mojego artykułu wynika, że jedną z pierwszych zasad jak już powiedziałem, jest powołanie do życia Kółek Teatralnych — zaangażowanie kierowników, inaczej reżyserów, nawiązanie kontaktu z regjonalnym Zw. Teatrów Ludowych, nadanie zespołowi odpowiedniego kierunku, ujęcie w pewne ramy oraz zaopatrzenie ich w regulujące przepisy, któreby ujmowały życie teatru i łączyły się z pracą czy interesami straży, przez co zapobiegnie się ewent. nieporozumieniom, utrzyma stałość, ciągłość i systematyczność pracy, zlikwiduje się dorywcze chwytanie osób w celu obdarowywania ich rolami, która to procedura obecnie wszędzie jest stosowana, a co jest rzeczą złą, gdyż mało uspołeczniony osobnik nawet w ostatniej chwili zwraca rolę, niwecząc cały wysiłek kierownika i zespołu sztuki.

Ponieważ teatr wymaga pewnego rodzaju specjalności, wyszkolenia, zatem skoncentrowanie osób w stałym zespole teatralnym, zapewni, że tak się wyrażę pielęgnowanie ducha, wzbudzenie zamiłowania i chęci do tej naprawdę ciężkiej pracy, którą pogardzać nie wolno, pozatem wyłania się konieczność nawiązania łączności ze związkami, lub powiązanie tych placówek w jakąś całość, zgromadzenie sprzętu i kostjumerji etc. pozwoli na rozwinięcie w tym kierunku pracy.

Istnieją wprawdzie Regjonalne Zw. Teatrów Ludowych w Warszawie i t. d., a sandomierszczyzna przydzielona jest do Krakowa, lecz pomimo olbrzymiego znaczenia jaki posiada taki związek, to jak dotychczasowa praktyka wykazała, związki te dać mogą wiele i z tego co rzeczywiście teatr ludowy potrzebuje, niestety, z różnych przyczyn, a także z racji oddalenia dać nie są w stanie, gdyż posiadane przez Z.T.L. kostjumerje, teatr amatorski z racji olbrzymich kosztów ich sprowadzenia oraz wysokich opłat, tak, że korzystanie z wypożyczalni staje się niepodobieństwem. Podobnie sprawa przedstawia się z zakupem sztuk teatralnych, albo z ich doborem.

Jedynie teatr amatorski czy ludowy, ale zespołom stałym Związek Teatrów Ludowych przynosi korzyści w postaci możności korzystania z wydawanego własnego b. cennego organu p. t. „Teatr Ludowy" co pewien czas organizowanych zjazdów, nadawanych radjowych odczytów, utrzymywanie łączności korespondencyjnej i t. d., ale jak nadmieniłem, z tego może korzystać tylko zespół stały.

Ponieważ sandomierszczyzna ma swój charakter regjonalny i swoją historję obyczajów, tradycyj i d. t., zatem zachodziłoby pytanie, czy nie warto jest pomyśleć nad zorganizowaniem specjalnej placówki, którąby powiązała te porywy jednostek i czuwała nad sprawą regjonalizmu Sandomierskiej ziemicy i kultywowała jej piękną historję. Zanim jednak to nastąpi, w co wierzę, a co dziwnem wydaje mi się, aby na tyle placówek i tylu działaczy mających pretensje do tego,

że coś robią, to należałoby stworzyć własną wypożyczalnię sztuczek teatralnych, co umożliwi ich wybór etc., a dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień, opracowanie odnośnych przepisów oraz stwarza konieczność umieszczania artykułów teatralnych we własnych organach pożarniczych.

Dla pewnego rodzaju orjentacji, pozwolę sobie podać do wiadomości poniższy opracowany regulamin teatralny, którym posługiwało się Towarzystwo Miłośników Sceny przy O. S. P. w Klimontowie, powiatu sandomierskiego.

Regulamin Teatralny.

W rozwinięciu § 25 lit. „E“ statutu Towarzystwo Miłośników Scen w Klimontowie, zatwierdzonego przez Województwo Kieleckie pismem z dnia 11.IX. 1928 r. L. B. P. 5454 Nr. 1772 oraz na zas. § 8 uchwały zebrania członków z dnia 13.I. 27. pr. Nr. 10. tudzież z dnia 26.II. 28 r. pr. Nr. 14. ustanawia się następujący regulamin teatralny:

§ 1.

Dział I-szy ogólny.

Reżyser prowadzący sztukę teatralną jest jedynym kierownikiem teatru, który może upoważnić do prowadzenia, czuwania i t. d. i inne osoby z pośród zespołu sztuki, nawet według swego uznania w razie swej nieobecności wyznaczyć prawnego swego zastępcę. Wszyscy członkowie obowiązani są okazać mu posłuszeństwo.

§ 2.

Kierownik (reżyser) lub jego zastępca odpowiedzialny jest za dobre wyprowadzenie sztuk.

§ 3.

Osoba przyjmująca rolę powierzoną przez reżysera tem samem zobowiązuje się do wyuczenia się jej i w oznaczonym terminie i miejscu wystąpienie na scenie.

§ 4.

Członek T. M. S. nie posiada prawa odmowy w przyjęciu roli bez uzasadnionej przyczyny.

§ 5.

Osoby wchodzące w skład danej sztuki tworzą t. zw „Zespół sztuki“.

Dział II-gi na próbach.

§ 6.

Członek zespołu danej sztuki obowiązany jest do:

1. Punktualnego przybywania na wyznaczone przez kierownika próby,
2. Przyjmowania bez szemrania uwag przy poprawianiu wyrażeń ruchów, figur, modulacji głosu i t. p.
3. Wypełniania wszelkich zleceń wchodzących w zakres dobrego wykonania i oddania danej sztuki.
4. Zachowanie w czasie prób bezwzględnej ciszy i spokoju.

§ 7.

Wybór sztuki należy do kierownika (reżysera), który może działać w porozumieniu z Zarządem, lub wybitnemi członkami zespołu wielu odegranych sztuk.

§ 8.

Kierownik (reżyser) posiada prawo zmiany osoby w razie uznania swego, że osoba, której powierzono rolę nie nadaje się do jej odtworzenia.

Uwaga: Zmiana osoby może nastąpić jedynie dla dobra sztuki.

§ 9.

Spostrzeżenia swe w razie zauważenia błędów grający członek zespołu sztuki zgłasza kierownikowi, lub jego zastępcy w sposób nie uchybiający (nie podrywający) autorytetu jego funkcji.

§ 10.

W razie nieprzybycia reżysera (z nieprzewidzianych powodów) kierownictwo obejmuje w następnej kolejności:

a) najzdolniejsza osoba z pośród zespołu,
b) osoba upoważniona przez zespół sztuki,
c) najstarszy wiekiem członek zespołu.

§ 11.

Członek zespołu sztuki obowiązany jest pomagać swemu koledze, lub koleżance we wszystkiem co jest związane z dobrem wykonania sztuki.

Dział III-ci na scenie.

§ 12.

Członek zespołu sztuki nie posiada prawa wydalania się poza miejsce sceny, tak przed występem jak i w czasie rozpoczęcia przedstawienia.

UWAGA: W razie stanowczej potrzeby — zgłasza kierownikowi konieczność wydalania się.

§ 13.

Osoba posiadająca rolę główną (tytułową) na której polega dobre odegranie sztuki musi orjentować się i ułatwiać w odpowiedni sposób grę całemu zespołowi. Zespół sztuki w czasie gry obowiązany jest dostosować się do wykonania roli przez osobę grającą tytułową rolę.

Każdy grający a obecny tak na scenie jak i za kulisami obowiązany jest do:

1) zachowania bezwzględnej ciszy i spokoju,
2) uważać i orjentować się w przebiegu sztuki,
3) występować w stanie trzeźwym.

§ 14.

Jeżeli jest kierownik sceny — ispicjent — zespół sztuki winien temuż posłuszeństwo.

§ 15.

Dla suflera zespół sztuki winien zachować szacunek.

Dział IV-ty karny.

§ 16.

W razie nie stosowania się do ninniejszego regulaminu, kierownik (reżyser) ma prawo do udzielenia kary, którą jest: a) upomnienie ciche, b) upomnienie ostre, c) (jako ostateczne) odebranie roli — równa się wydaleniu.

UWAGA: Wydalenie członka zgłasza się Zarządowi T.M.S. do zawieszenia członkostwa (§ 9 statutu).

Dział V-ty pochwały.

§ 17.

Kierownik (reżyser) posiada prawo do udzielania a) pochwały zwykłej, b) pochwały w formie publicznego podziękowania, c) udzielenia pochwały na piśmie, d) podanie wniosku do odznaczenia Zarządowi, który takowej udziela w-g swego uznania (§ 25 pkt. J. statutu).

Uwaga do działu IV i V.

Członek może odnieść się z zażaleniem do Zarządu T.M.S. który sprawę rozpatrzy.

Na żądanie zainteresowanego Zarząd może przekazać sprawę do rozpatrzenia Zarządowi, lub do ostatecznego rozstrzygnięcia ogólnemu zebraniu.

§ 18.

Każdy grający jest obowiązany treść niniejszego regulaminu znać.

Z działalności Okręgu Wojewódzkiego

Z posiedzeń Zarządu Okręgu Woj.

W miesiącu lipcu r. b. Zarząd Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R P. odbył szereg posiedzeń w dniach 4, 5 i 17 VII r. b. W nieobecności, z powodu urlopu Prezesa Zarządu Okręgu druha A. Erbego — obradom przewodniczył I wiceprezes Zarządu d h Stano.

Na posiedzeniach Zarządu w dn. 4 i 5 VII r. b. rozpatrzono i załatwiono sprawy personalne poszczególnych członków K. T. Okręgu.

W posiedzeniu Zarządu w dniu 17 VII wziął udział delegat Centrali d-h Insp. A. Biedroń Kalinowski z Warszawy i Komisja Rewizyjna Okręgu w składzie d-w: przewodniczącego—Kazimierza Kędzierskiego oraz członków J. Osterczego i M. Truga.

Po zagajeniu posiedzenia przez d-ha wiceprezesa Stano d-h Inspektor A. Biedroń-Kalinowski zapoznał obecnych z wynikiem dokonanej przez niego kontroli księgowości i gospodarki Okręgu Kieleckiego w dniach 9 i 10 VII r. b.

Po zapoznaniu się z wynikami kontroli i dłuższej dyskusji na ten temat, powzięto cały szereg uchwał, zmierzających do częściowej reorganizacji pracy w biurze Okręgu.

W ważniejszych sprawach organizacyjnych postanowiono:

a) zreferowany przez d-ha Inspektora protokuł z dochodzenia w O. S. P. Radom — przekazać przez Centralę do M. S. Wewn. z jednoczesnem podaniem go do wiadomości Staroście Powiatowemu i Oddziałowi Powiatowemu w Radomiu, jako też Zarządowi Straży do wykonania odnośnych zarządzeń zawartych w protokule.

b) udzielono urlopów wypoczynkowych członkom Korpusu Technicznego, a mianowicie: mł. instr. K. Jerce zSandomierza od 14 VII do 3 VIII r. b., 2) asp. E. Domoradzkiemu z Włoszczowy od 22 VII do 18 VIII r. b. i 3) instr. S. Pomian-Makowieckiemu z Miechowa od 1 VIII do 1 IX r. b. (warunkowo).

c) przedłużono praktykę w biurze Okręgu d-wi Eug. Świtalskiemu na m. sierpień r. b.

d) na pismo Centrali odnośnie rzekomego udziału O. S. P. w Przytyku w wycieczce narodowców zażądać, od Oddziału Powiatowego i Naczelnika wyczerpujących wyjaśnień.

e) nadesłany — zatwierdzony przez Centralę preliminarz budżetowy Okręgu na rok budżetowy 1936/37 przyjęto do wykonania z uwzględnieniem poprawek.

f) sprawę zatwierdzenia d-ha Kobierskiego z O.S.P. Pińczów — zbada i uzgodni na miejscu d-h Inspektor Okręgu.

g) wniosek O. S. P. w Suchowoli pow. Sandomierz o utworzenie II plutonu straży przymusowej uznano za nieaktualny i załatwiono negatywnie.

h) wobec odmowy płacenia składek członka popierającego przez Magistrat m. Kielc postanowiono skreślić takowy z listy członków popierających Okręgu Wojew.

i) prośbę Zarządu O. S. P. w Desznie pow. Jędrzejowskiego o zasiłek, z braku funduszów na ten cel w budżecie Okręgu załatwiono negatywnie. Zabiegi natomiast tejże O. S. P. u Pana Wojewody i w Banku Rolnym postanowiono poprzeć po uprzedniem zasięgnięciu informacji.

j) zbadać sprawę przyjazdu autopogotowiem naczelnika i zastępcy O. S. P Zawiercie po samarytanki na kurs do Sobkowa i w razie stwierdzenia winy spowodować wytoczenie sprawy dyscyplinarnej przez Oddział Powiatowy.

RUCH SŁUŻBOWY.

Z dniem 4 VIII r. b. stanowisko powiatowego instruktora pożarniczego w Radomiu objął st. instr. d-h Jerzy Podgórski — dotychczasowy instruktor powiatowy w Garwolinie (woj lubelskie).

Z dniem 8 VIII r. b. stanowisko powiatowego instruktora pożarniczego w Olkuszu powierzone zostało mł. instr. poż. d-wi Zygmuntowi Zielińskiemu z Radomia.

Kurs sędziowski.

Na skutek starań Kieleckiego Oddziału Powiatowego, w dniach 28 i 29 czerwca 1936 r Okręg Wojewódzki przeprowadził kurs dla kandydatów na sędziów konkursowych oraz konferencje dla sędziów Kieleckiego Oddziału.

Na kurs stawiło się 23 oficerów. Na konferencję zaś 6 sędziów. Wykładowcami byli d wie: insp. J Plebanek, st. instr. J. Pieńkowski i mł instr. A. Babiarz.

Kurs sędziowski ukończyli d-wie: Styburski Zygmunt z Końskich, Milerowicz Bolesław z Końskich, Olczyk Józef z Oleszna, Kowalczyk Stanisław z Łachowa, Choiński Stanisław z Kurzelowa, Aleksander Matysiak z Kurzelowa, Jaćwiąg Roman z Bodzentyna, Domański Czesław z Bodzentyna, Kłys Sylwester z Łącznej, Musiał Aleksander ze Sworzyc, Sakłan Tadeusz z Miechowa, Pelc Wacław z Miechowa, Kołodziej Paweł z Miechowa, Wilk Mieczysław z Łyszkowic, Salwa Józef z Domaszowic, Lorens Stanisław z Kielc, Borzęcki Józef z Małej Wiśniówki, Brzeziński Stanisław z Rędowic, Pędzikiewicz Leon z Rędowic, Römer Karol z Sosnowca, Wadowicz Wacław z Kielc, Świtalski Eugenjusz z Jędrzejowa i Pasławski Władysław.

Kursiści z chwilą otrzymania legitymacyj sędziowskich uzyskują prawo do sędziowania w grupach i na terenie określonych w legitymacji.

Współudział w ćwiczeniach praktycznych wzięły O. S. P. Kielce i Miedziana Góra, pow. kieleckiego

O samarytankach i dla samarytanek

Obowiązek...

Dzień 29 lipca. Dzień upalny, dzień znoju, dzień pracy. Wieczór. Po całodziennej „harówce” układam się do snu. Zasypiam.

„Brodzę po jakichś łąkach, mokradłach i zrywam kwiaty. Lecz dziwne one są. Mają kształt toporka strażackiego, rosnąc, są koloru białego, z chwilą jednak zerwania — tracą swą naturalną barwę i stają się koloru czerwonego. Ja zrywam je i zrywam, a wciąż ich mam tylko trzy. W końcu zaczyna mnie to denerwować. W tem usiadł koło mnie piękny, czerwonego koloru motyl i słyszę równocześnie głos: „idź, obowiązek cię wzywa”, I w tym momencie budzę się. Otwieram oczy. Stoi przy mnie Matuś moja mówiąc: „we młynie ktoś pobił kogoś. Pani G. prosi abyś przyszła z apteczką. Wypadek bardzo ciężki”.

Nie słuchając końca — zrywam się z łóżka, narzucam szlafroczek, apteczkę podręczną w jedną, kurtkę w drugą rękę i w drogę.

Godzina jedenasta 15 w nocy. I trzeba trafu, że ze wszystkich stron widać błyskawice, słychać grzmoty. Deszcz jeszcze nie pada. Ale te chmury — straszne one są, nie wróżą nic dobrego. Nadciąga burza w całem słowa znaczeniu. Lecz nic to. Byle prędzej, byle szybciej przejść te dwa kilometry odległości. Przechodzimy (szłam z chłopcem tym, który mnie zawiadomił o wypadku) przez jedno podwórko, gdy w tem równo z błyskawicą przelatuje czarny duży kot. Nie wierzę w przesądy lecz instynkt powiedział mi iż nie jest dobrze Jakby mi urosły skrzydła. Już zaczęłam biec ile siły w nogach. Wreszcie dobiegłam celu.

Człowiek w wieku lat od 50 — 55 siedzi przy stole podtrzymywany przez panią G. cały zalany krwią. Od czego zacząć? Oczywiście najpierw serce. Odmierzyłam odpowiednią ilość kropli walerjanowych i dałam mu je wypić. Otoczeni załamują ręce, poszkodowany jęczy. Proszę zaraz o wodę, dolewam kilka kropli spirytusu, zakasuję rękawy, zmywam ręce spirytusem, narzędzia również i do pracy.

Więc pytam chorego co mu właściwie jest. Naiwne pytanie lecz odpowiedź prosta. Spał na wozie i w pewnej chwili czuje jakby się całe piekło waliło na niego (dosłownie). Budzi się. Zawrót głowy, wszędzie krew, krew. Schodzi z wozu. Woła ludzi i... słania się na nogach. A że we młynie jest zawsze rojno i gwarno więc zlecieli się ludzie i wprowadzili go do pokoju. Tu zaraz pani G. posłała po mnie i to wszystko.

Aha, więc cięcia na głowie. Ostrożnie zmywam głowę nożyczkami wycinam włosy sklejone skrzepłą krwią. Widzę trzy rany, zrobione jakby jakimś ostrym młotem. Trzy rany jednakowe, długości 3.5 cm. Jedna w okolicy prawej skroni druga z tyłu koło ucha i trzecia na wierzchu głowy. Rany głębokie do samej czaszki. Przeszedł mi po kościach lekki mróz. Lecz to nic. Jestem samarytanką, a samarytanka nie boi się nigdy i niczego, nawet śmierci wypowiada walkę.

Brzeżki ran zasmarowałam jodyną, same rany zmyłam wodą utlenioną. Musiałam zabieg ten przeprowadzić kilkakrotnie z powodu krwawienia ran. W końcu po zupełnem zatamowaniu krwi założyłam opatrunek, zabandażowałam. Pytam go jak się czuje. Odpowiada: „Sto procent lepiej, przynajmniej nie rozpada mi się głowa, mam tylko okropny ból i huki w głowie. Pozatem jestem bardzo słaby”.

Prócz ran opisanych uderzony był w plecy. Wodą Burowa zrobiłam masarz i okład. Praca moja była ukończona.

Mówię do niego kilka słów on dziękując pyta się o należność. Patrząc na jego łzy wdzięczności, na jego biedę mówię: „nic i prędkiego powrotu do zdrowia”. Może postąpiłam nie właściwie, lecz mnie na te parę groszy na bandaż więcej stać niż jego. Doktorowi za opatrunek musiałby zapłacić od 6 — 10 zł., lecz nic to. A może u niego w domu dzieci na chleb nie mają... Samarytanka musi o wszystkiem pamiętać...

Żegnam się i wychodzę. Burza na dobre rozszalała. Wichura okropna. Odprowadza mnie dwóch młodych chłopców. Nie mamy którędy przejść do szosy, gdyż brama zamknięta. Skaczą chłopcy płot i ja również skaczę. Trudno, samarytanka w potrzebie wszystko potrafi.

Noc ciemna jak kir. Swiatła wogóle nie widać. Wiatr pędzi tumany kurzu, ja formalnie duszę się z trudem postępując krok za krokiem. Pioruny nie przestają bić. I nagle... zaległa martwa cisza. Lecz jak nagle zaległa cisza — tak nagle „lunął” deszcz. Lunął z taką siłą iż przytłoczył mnie do ziemi. Ani kroku dalej. A do domu jakieś 300 metrów. Z wielkim trudem doszłam pod jeden dom i czekam. Po 10 minutach deszcz troszeczkę przestał. Patrzę na zegarek, godzina 12.5 w nocy. Pora duchów. Czekam jeszcze chwilę, a ponieważ deszcz nie przestawał, więc dalej w drogę. Te 300 metrów szłam 8 minut. Jasność i ciemność naprzemian przerażająca. Można zwarjować i w dodatku pioruny trzaskają koło mnie. Człowiek nie czuje się pewny siebie... Wreszcie dom Ani jednej suchej nitki na mnie. Zrzucam z siebie wszystko myję i układam z powrotem do snu.

Za oknami wiatr huczy, żywioł rozszalały chce znieść wszystko z powierzchni ziemi, a mnie jest tak dobrze, tak miło jak nigdy. I burza owa kołysze mnie do snu i znów śni mi się ta sama łąka, tylko kwiaty są zawsze białe i mają kształt nie toporków strażackich, lecz lilij. Sen ten wyrył niezapomniane wrażenie na mnie i dlatego dzielę się nim z mojemi siostrzycami-samarytankami.

Jak dobrze być samarytanką, ale jako taka musi rozumieć swe zadanie i cel.

Prawdziwa samarytanka nie patrzy na burzę, na pioruny, na deszcz — ona widzi swój obowiązek i żadna siła od niego jej nie odciągnie. A spełniając swój obowiązek ma największą zapłatę — satysfakcję moralną, tą satysfakcję, której nie dostanie nawet za miljony.

Podzielcież się i Wy Druhny z Okręgu Kieleckiego ze mną z Chodowa podobnemi, bądź co bądź romantycznemi przygodami.

J. D.

Z ŻYCIA STRAŻY

i działalności Oddziałów Powiatowych

Oddział Będziński.

Zawody rejonowe w Strzyżowicach.

W niedzielę, dnia 5-go lipca r. b. odbył się w Strzyżowicach rejonowy zjazd straży pożarnych rejonu bobrownickiego, połączony z zawodami strażackiemi i biegami na przestrzeni 150 metrów. Na zjazd przybyły straże z rejonu (oprócz Wojkowic Komornych) oraz liczna publiczność i delegacja straży z Chorzowa. Zjazd rozpoczął się zbiórką drużyn ćwiczebnych i delegacyj, z których utworzono specjalny pluton czołowy. Straż z Dobieszowic przybyła ze sztandarem. Na wstępie przyjął raport i odbył odprawę z dowódcami drużyn męskich i żeńskich naczelnik rejonu druh Mandat, stwierdzając stan 10 plutonów w sile 160 ludzi, w tem dwie drużyny samarytańskie: z Bobrownik i Żychcic. Następnie delegat Oddziału Powiatowego w Będzinie, d-h Furmanek, przyjął raport i defiladę prowadzoną przez naczelnika rejonu, poczem powiatowy instruktor pożarniczy dokonał wręczenia dyplomów z zawodów konkursowych i za strzelanie strażom: z Bobrownik, Dobieszowic, Strzyżowic, Żychcic, Kamyce i ż. s. s. p. z Bobrownik. Po przerwie nastąpiły biegi samarytanek w dwóch przedbiegach, w których pierwsze miejsce zajęły druhny: 1) Witkówna z Bobrownik — dobrze zapowiadająca się biegaczka, 2) Pawełczykówna z Żychcic, 3) P. Pawełczykówna z Żychcic, 4) Kamińska z Żychcic, 5) Cieślanka z Bobrownik, 6) Wieczorkówna oraz 7) Gajdzikówna z Żychcic Zespołowo zwyciężyły samarytanki z Żychcic w stosunku 12:9. Następnie odbyły się szkolne ćwiczenia strażackie dla drużyn męskich, które naogół wykazały doskonałą sprawność, szczególnie gdy chodzi o zespoły z grupy III-ej.

Rozwiązywanie zadań taktycznych na objektach w terenie, odbyły się w sześciu różnych sytuacjach, którym ze specjalną uwagą przyglądała się publiczność, wśród ktorych zaobserwowano kilkunastu sędziów na własną rękę chwytających czas i zapisujących błędy, mimo urzędowania oficjalnego składu Sądu Konkursowego. W tymże czasie powiatowy instruktor pożarniczy przeprowadził propagandowe biegi na 150 mtr. z przedbiegami eliminacyjnemi, w których wzięło udział 5 drużyn strażackich męskich. Po przedbiegach w finale ostatecznie zwyciężyli: I miejsce zajął Wł. Wieczorek z Bobrownik, II — Pawełczyk z Rogożnika, III — Błaszczyk z Żychcic, IV — Muc z Kamyc, V — Wieczorek z Kamyc, VI — Pawełczyk Wł. z Rogożnika i VII — J. Kozioł ze Strzyżowic.

W zawodach konkursowych O. S. P. grupy III i IV Sąd Konkursowy w składzie d-hów: N. Madli z Czeladzi jako przewodniczącego, St. Frasunkiewicza z Grodźca jako sekretarza i A. Zajdlera z Sosnowca jako sędziego terenowego, ustalił że: w grupie III-ej I-sze miejsce zajęła O. S. P. z Bobrownik osiągając 69 pkt., II miejsce przypadło O. S P. z Dobieszowic, która uzyskała 57 pkt. W grupie IV I miejsce zajęła O.S.P. ze Strzyżowic osiągając 78 pkt., II miejsce O. S. P. z Rogożnika uzyskując 42 pkt. III miejsce O. S. P. z Żychcic 25 pkt. i IV O. S. P. z Kamyc 23 pkt.

Wykazana sprawność drużyn stających do zawodów była dobra, zaś zawody postawione były na wysokim poziomie wyszkoleniowym, co bez wątpienia dodatnio odbije się na bezpieczeństwie życia i mienia współobywateli w razie pożaru jednostkowego czy masowego.

Zawody rejonowe w Zagórzu.

W Zagórzu odbył się zjazd straży pożarnych z rejonów: dąbrowskiego, grodzieckiego i olkusko-siewierskiego oraz zawody strażackie urozmaicone popisami drużyny samarytańsko-pożarniczej z Wojkowic Komornych W powyższych zawodach w charakterze gości wzięły udział straże sąsiednie: zakłady C. G. Schön, walcownia Hr. Renard i fabryka Dietel z Sosnowca.

Zjazd rozpoczął się zbiórką drużyn strażackich, poczem dowódcy drużyn zdali raport komendantowi zjazdu d-wi A. Zajdlerowi z Sosnowca, który z kolei zdał raport powitalny powiatowemu instruktorowi pożarniczemu.

Następnie pomaszerowano do kościoła na nabożeństwo. Po wyjściu z kościoła odbyła się defilada, którą odebrał st. instruktor N. Kałkowski w otoczeniu sędziów pożarniczych, gości i przedstawicieli Urzędu Gminnego.

Skład Sądu Konkursowego stanowili d wie: Cz. Mandat z Wojkowic Komornych jako przewodniczący, St. Frasunkiewicz z Grodźca jako sekretarz, oraz J. Stawiarz i N. Madla jako terenowi.

Wyniki z zawodów ustalono:

a) dla grupy III-ej: I miejsce zajęła O. S. P. w Grodźcu, osiągając 73 pkt., II miejsce O. S. P. Zagórze — 55 pkt.

b) dla grupy IV-ej: I miejsce zajęła O. S. P. Józefów, osiągając 21 pkt., II miejsce O. S. P. w Psarach — 3 pkt.

Następne i ostatnie zawody konkursowe odbędą się w miesiącu wrześniu r. b. w rejonie Wojkowice Kościelne.

Na zakończenie należy nadmienić, że podczas zawodów w Zgórzu był zorganizowany punkt ratowniczy pod osobistym kierunkiem dr. Zygmunta Kotarskiego.

Strzelanie oficerów Straży.

Dnia 26.VII r. b, na terenie Zakładów włókienniczych C G. Schön w Sosnowcu odbyły się strzelania o palmę pierwszeństwa, między sędziami pożarniczemi powiatu będzińskiego oraz oficerami strażackimi rejonu sosnowieckiego.

Powyższe zawody zaszczycili przedstawiciele Zw. Strzeleckiego pp.: Zygmunt Nowara — powiatowy komendant, Józef Krzysztofczyk — komendant garnizonu sosnowieckiego i Władysław Skrzypiec — dowódca I kompanji oraz senjor strażactwa będzińskiego p. Emil Winter, którzy oddaniem honorowych strzałów rozpoczęli strażacką uroczystość w strzelaniu, będąc wyrazem czynu i hołdu strażactwa pow. będzińskiego przedwcześnie zmarłemu Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu.

Komisję sędziowską stanowili wyżej wspomniani oraz st. instr. poż. N. Kałkowski.

Ważniejsze wyniki powyższych strzelań były następujące:

I miejsce i tytuł mistrza sędziów pożarniczych pow. będzińskiego uzyskał st. instr. Nikodem Kałkowski osiągając 183 pkt. na 200 możliwych, II miejsce i tytuł wicemistrza uzyskał nacz. rej. Artur Zajdler, osiągając 169 pkt.

I miejsce i tytuł mistrza Straży Pożarnych rejonu sosnowieckiego uzyskał nacz. Jan Stawiarz z Huty Katarzyna osiągając 162 pkt., II miejsce i tytuł wicemistrza uzyskał zast. nacz Romuald Kunert z Sosnowca osiągając 159 pkt., III miejsce uzyskał zast. naczelnika straży Babcock J. Wrotny — pkt. 141.

Z uznaniem stwierdzono, że VIII miejsce zajął senjor strażactwa będzińskiego Emil Winter, liczący obecnie 76 lat życia i 56 lat pracy na niwie pozarniczej.

Wyniki strzelań były naogół dobre i prawie wszyscy strzalający zdobyli bronzowe bądź srebrne O.S. oraz osiągnęli minima do prób do P.O.S.

Po strzelaniach część uczestników zawodów pojechała do Czeladzi na zawody sportowe z udziałem mistrzyń pp.: Walasiewiczównej, Weisówny i Kwaśniewskiej.

Zawody strzeleckie Straży.

Zawody strzeleckie straży pożarnych pow. będzińskiego o mistrzostwo w 1935 r. przeprowadzone zostały w Okradzionowie, Tąpkowicach Ujejscu, Łagiszy i Sosnowcu, zgodnie z programem ustalonym przez Zw. Str. Poż. R. P. w Warszawie.

Zawody odbyły się z broni długiej bocznego zapłonu, kaliber 22, o przyrządach celowniczych otwartych, fabrykacji polskiej, na odległość 50 mtr. z postawy leżącej bez podpórki, do tarczy 50x50 cm. przy oddaniu 20 strzałów liczonych i trzech próbnych, możliwych do osiągnięcia 200 punktów przy jednostkowych, a 300 przy zespołowych strzelaniach.

Wyniki ustalono następujące:

I mistrzostwo pow. będzińskiego zdobył w zawodach jednostkowych adjutant rejonu d-h B. Liss ze straży „Dietel" w Sosnowcu osiągając 183 pkt. na 200 możliwych, mistrzostwo zaś zespołowe, zespół w składzie: st. instr. N. Kałkowski 94 pkt., nacz. Wł. Kowalik z Sarnowa — 94 pkt. i zast. nacz. S. Gęborski z Sarnowa 96 pkt., łącznie pkt. 284 na 300 możliwych.

Poszczególne mistrzostwa uzyskali:

St. instruktor N. Kałkowski z Będzina wśród sędziów pożarniczych pow. będzińskiego 183 pkt., nacz. J. Przybyła z Tucznej Baby na rejon łosieński pkt. 177, zastępca naczelnika J. Nowak z Wymysłowa na rejon ożarowicki pkt. 177, naczelnik rejonu Z. Ostrowski na rejon Wojkowice-Kościelne pkt. 177 pkt., naczelnik rejonu A. Zajdler na rejon dąbrowiecki punktów 176, naczelnik B. Rojek na rejon grodziecki 169 punktów, naczelnik L. Dobrowolski z „Flory" na rejon olkusko-siewierski punktów 165, naczelnik J. Stawiarz z Huty Katarzyna na rejon sosnowiecki, punktów 162.

Poszczególne lokaty zespołami zajęli:

Rejon ożarowicki punktów 257 w składzie druhów: St. Kocota z Wymysłowa, P. Gwoździa z Sączowa i I. Widery z Tąpkowic.

Rejon łosieński punktów 239 w składzie druhów: Z. Korusiewicza z Łośnia, P. Bigaja z Okradzionowa i St. Kuziora z Tucznej Baby.

Rejon grodziecki punktów 223 w składzie druhów: B. Pawlika, F. Drożdża i J. Jaśko, wszyscy z Łagiszy.

Rejon olkusko-siewierski punktów 221, rejon Wojkowic-Kościelnych punktów 220, rejon sosnowiecki punktów 220 i rejon dąbrowiecki punktów 182.

Oddział Częstochowski.

Przeszkolenie Przewodniczących K. P. G.

W dniu 4 lipca r. b. o godz. 15-ej, odbyło się w Sali Rady Powiatowej w Częstochowie, uroczyste zakończenie dwu dniowego przeszkolenia Przewodniczących Komisji Przeciwpożarowych Gminnych i delegatów Straży Pożarnych z terenu całego powiatu, którzy w liczbie 44 na kurs ten uczęszczali.

Nadmienić należy, że przeszkolenie te zorganizowane zostało przez częstochowski Wydział Powiatowy przy wydatnej pomocy finansowej i fachowej P. Z. U. W. celem skuteczniejszej walki z pożarami, które zbyt często nawiedzają osiedla częstochowskiego powiatu.

Statystyka tych pożarów wykazuje, że większość tychże powstaje wskutek wadliwego urządzenia kominów. Nic też dziwnego, że w programie wykładów nacisk położono na racjonalne budownictwo ogniotrwałe, a wszczególności na budowę kominów i przewodów kominowych oraz ich konserwację. Następnie omówiono: środki zapobiegawcze, budowa zapor przeciwpożarowych, przebudowa kominów i budowa zbiorników wodnych.

Na cele te P. Z. U. W. przeznacza odpowiednie sumy, które będzie udzielać w postaci pożyczki, lub nawet w postaci bezzwrotnych zapomóg.

Nie pominięto również środków alarmowych, pogotowi gromad oraz przepisów, które sprawę bezpieczeństwa regulują. Jako prelegenci P.Z.U.W. byli p.p.: inż. Ciszkiewicz — delegat z Warszawy, Jędrzejowski — Inspektor pow. i inż. Gąsiecki — zastępca inspektora powiatowego. Z ramienia Wydziału powiatowego: p. inż. Usakiewicz, architekt oraz instruktor pożarniczy p. St. Szwaja. Stroną gospodarczą kursu kierował p. inżynier Kazimierz Kanarowski.

Rzeczowa przeprowadzona dyskusja przez uczestników kursu, daje nadzieje, że sprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego ujęte w ścisły program prac K. P. G. wejdą na drogę realizacji.

Druh J. Serednicki prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Częstochowie, apelował do zebranych o dalszą współpracę K. P. G. z placówkami strażackiemi, by szybciej odrobić zaniedbania.

Na zakończenie zabrał głos p. Starosta Powiatowy i Grodzki, Bazyli Rogowski — prezes Rady Oddziału, który w krótkich lecz treściwych słowach, podkreślił konieczność dołożenia starań i wysiłku zbiorowego w celu opanowania żywiołu, bez zwlekań, a temsamem straty czasu.

Apel ten kursiści przyjęli z zadowoleniem, w imieniu których przewodniczący K. P. G. gminy Opatów p. S. Tym złożył podziękowanie p. Staroście jako Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego i przedstawicielom za zorganizowanie kursu, oraz pp. prelegentom za rzeczowe wykłady, oświadczając, że praca w terenie zmarnowaną nie będzie, a zostanie podjęta natychmiast w imię dobra społecznego i ku chwale Ojczyzny.

Oddział Opatowski.

Wyniki zawodów rejonowych.

Na tegorocznych zawodach rejonowych w pow. opatowskim — Straże stające do zawodów uzyskały następujące wyniki:

Zawody rejonowe w Ożarowie.

1) O S. P. Jakubowice ćwicz. szkolne.—156 pkt., zadań takt. 13 pkt., razem 169 pkt.

2) O. S. P. Nowe — cwicz. szkolne 115 pkt., zadań takt. 16 pkt., razem 131 pkt.

3) O. S. P. Juljanów — ćwicz. szkolne 113 pkt., zadań takt. 18 pkt., razem 131 pkt,

4) O. S. P. Biedrzychów — ćwicz. szkolne 104 pkt., zadań takt. 15 pkt., razem 119 pkt.

5) O. S. P. Słupia Nadbrzeżna — ćwicz. szkolne 76 pkt., zadań takt. 13 pkt., razem 89 pkt.

6) O. S. P, Sobótka — ćwicz. szkolne 86 pkt., zadań takt. 0 pkt., razem 86 pkt.

Zawody rejonowe w Ćmielowie.

1) O. S. P. Bodzechów — ćwicz. szkolne 143 pkt., zadań takt. 26 pkt., rązem 169 pkt.

2) O. S. P. Kaliszany — ćwicz. szkolne 143 pkt, zadań takt. 0 pkt., razem 143 pkt.

3) O. S. P. Kszczonowice — ćwicz. szkolne 107 pkt., zadań takt. 26 pkt, razem 133 pkt.

4) O. S. P. Denków — ćwicz. szkolne 106 pkt., zadań takt. 26 pkt., razem 132 pkt.

5) O. S. P, Buszkowice — ćwicz, szkolne 121 pkt., zadań takt. 0 pkt., razem. 121 pkt.

Oddział Sandomierski.

Zawody rejonowe.

Dnia 14.VI 36 r. w Klimontowie, pow. sandomierskiego odbył się zjazd i Zawody Straży Pożarnych z terenu gmin: Klimontów, Jurkowice i Lipnik, na który stawiło się 12 drużyn strażackich w sile 137 ludzi razem z delegatami 220 osób. Nie stawiły się Straże z historycznej miejscowości Konar, następnie Domaradzic i dobrze ćwicząca straż z Chobrzan, mająca jedyne zło, że Prezes z naczelnikiem nie są jakoś zgodni, a także już sławna Straż z Włostowa oraz nowozorganizowana O. S, P. z Beradza, na gruntach którego rozgrywała się ongiś krwawa bitwa Legjonów z moskalami, obficie zroszona krwią, ziemia, po której stąpał Wódz Narodu Marsz. Józef Piłsudski, i Krobielece, natomiast stawiła się również młodziutka Straż z Przybysławic, która, pomimo braku sprzętu, jednak potrafiła już dwukrotnie pobić stare Straże zdobywając 99 pkt., co jest godne podziwu i uznania.

Gdyby jej zarząd zechciał tak tylko trochę działać, to i kryzys niemiałby nic do roboty.

Zbiórka drużyn nastąpiła o godz. 8.30, poczem z muzyką udano się do kościoła Farnego na nabożeństwo, które celebrował ks. inf. Szadkowski. Po nabożeństwie odbył się raport nacz. rej. Oleszkowi jako Komendantowi Zjazdu, które złożył Hubert Stanisław nacz. Straży w Klimontowie, jako Komendant placu, poczem nastąpił raport delegatowi Oddz, Pow. Druhowi instruktorowi K. Jerce, w towarzystwie Lasoty Władysława wójta gminy i Pająka Wł. Komendanta Post. i Prezesa K, P. G. poczem przeprowadzono defiladę.

Dziarskość maszerujących oddziałów przedstawiał prawie imponujący widok. Dzielnie maszerował ż.s.s.p. na czele z d-ną Dziubińską Zosią — komendantką tegoż, ktory to oddział już dwukrotnie pobił wiele Straży, za co w nagrodę otrzymał piłkę do gry w siatkówkę, wręczoną przez d-ha Prezesa Oddziału d-ha Prackiego na Zjeździe Powiatowym, który łącznie z rejonowemi odbył się w roku ubiegłym w Klimontowie.

Po defiladzie i uroczystem przyprowadzeniu sztandaru udano się na drugie nabożeństwo, gdzie Straż wzięła udział w procesji z kościoła poklasztornego, który obchodził uroczystość Bożego Ciała. Pluton honorowy ze sztandarem stanowiła Straż miejscowa pod dowództwem d-ha M. Polita. Zwartość i piękna postawa miłe zrobiła wrażenie, a pięknie ubrane ołtarze Pańskie przy sprzyjającej pogodzie nabożnie nastroiła tak ludzi, jak strażaków, którzy pomimo zmęczenia ćwiczeniami, gdyż w ciągu całego tygodnia padający deszcz uniemożliwiał przeprowadzenie jakichkolwiek ćwiczeń, zatem takowe odbywały się w ostatniej chwili, chociaż bez śniadań, spełnili swój obowiązek, pokazując sprawność w opanowaniu sprzętu na popisach.

Na zakończenie Żeński Oddział Samarytańsko-Pożarniczy wykonał swoje ćwiczenia dowodząc, że kobiety potrafią b. wiele zrobić, to też nagrodzony został niemilknącemi oklaskami i niech żyje!

Na zakończenie d-h instruktor żegnając Zjazd wezwał obecnych do pracy i przygotowania się do mających odbyć się manewrów, poczem po opuszczeniu flagi i odegraniu Hymnu — nastąpił odmarsz drużynami do domów, wynosząc miłe wspomnienia.

ZASIŁKI P. Z. U. W. NA ZAOPATRZENIE WODNE.

W tegorocznym sezonie budowlanym Powszechny Zakład Ubepieczeń Wzajemnych przyznał zasiłki na budowę objektów zaopatrzenia wodnego na terenie Województwa Kieleckiego:

I. w powiecie częstochowskim.

1. Wydz. Pow. w Częstochowie na bud. zbiornika na wodę opadową w Olsztynie . . 500 zł.
2. Na budowę zbiornika na wodę gruntową na rynku w Przyrowie . . . . 470 zł.
3. Na budowę zbiornika na wodę gruntową przy zbiegu ulic Św. Anny i Szkolnej w Przyrowie . . . . 460 zł.
4. Na organizację dozoru technicznego . . 100 zł.

Razem: 1530 zł.

II. w powiecie będzińskim.

1. Zarządowi Klinkierni Państw. w Gródkowie na budowę zbiornika pożarowego na terenie fabryki . . . . 850 zł.
2. O. S. P. w Strzyżowicach na budowę stawu pożar. . . . . 200 zł.
3. O. S. P. w Żychcicach na doprowadzenie wody rurociągiem od hydranta i budowę zbiornika betonowego „B" . . . . . 900 zł.
4. O. S. P. w Ożarowicach na uporządkowanie stawu . . . . 180 zł.
5. O. S. P. w Pyżowicach na budowę stawu 230 zł.
6. Oddziałowi Powiatowemu Związku Straży Pożarnych w Będzinie na organizację dozoru technicznego . . . . 160 zł.

Razem: 2520 zł.

III. w powiecie miechowskim.

1. O. S. P. w Książu Wielkim
   a) na budowę ujęcia wody ze stawu . . 40 zł.
   b) na budowę zbiornika betonowego na rynku pod warunkiem wykonania przez gminę, studni z pompą . . . . . . 550 zł.
2. O. S. P. w Chodowie na budowę zbiornika na wodę opadową na drugim wygonie 400 zł.
3. O. S. P. w Tczycy na budowę zbiornika na wodę opadową przy gminie . . . 680 zł.
4. O. S. P. w Proszowicach jako zwrot kosztów wykonania zbiornika bet. na rynku . . 500 zł.
5. O. S. P. w Brzesku Nowem
   a) jako zwrot kosztów wykonania zbiornika betonowego przy pos. Stankowskiego 500 zł.
   b) na budowę zbiornika betonowego około kościoła . . . . 550 zł.
6. O. S. P. w Igołomji na budowę zbiornika betonowego około gminy . . . . . . 550 zł.
7. Oddziałowi Powiatowemu Związku Straży Pożarnych w Miechowie na organizację dozoru technicznego . . . . 260 zł.

Razem: 4030 zł.

IV. w powiecie olkuskim.

1. O. S. P. w Skale na budowę zbiornika betonowego przy zbiegu ulic Krakowskiej i Kościelnej . . . . 580 zł.
2. O. S. P. w Białym Kościele na budowę zbiornika na wodę opadową na posesji Kołodziejczyka . . . . 380 zł.
3. O. S. P. w Łazach na budowę 2 zbiorników na wodę opadową . . . . . . 840 zł.
4. O. S. P. w Wolbromiu
   a) na budowę zbiornika betonowego „B" na rynku przy studni . . . . 600 zł.
   b) na instalację rury ssawnej do studni . 110 zł.
5. Wydziałowi Powiatowemu w Olkuszu na organizację dozoru technicznego . . . 170 zł.

Razem: 2680 zł.

V. w powiecie zawierciańskim.

1. O. S. P. w Niegowie jako zwrot kosztów budowy zbiornika pod warunkiem wykonania ogrodzenia i osadnika . . . . . 700 zł.
2. O. S. P. w Mzurowie na budowę przelewu na zbiorniku ziemnym . . . . . . 330 zł.
3. O. S. P. w Żarkach na budowę rurociągu i studzien . . . . 640 zł.
4. O. S. P. w Kromołowie na budowę zbiornika na wodę opadową . . . . . . 800 zł.
5. O. S. P. we Włodowicach na wykonanie ujęcia wody źródlanej i budowy zbiornika przy ul. Dolnej . . . . 440 zł.
6. Oddziałowi Powiatowemu Związku Straży Pożarnych w Zawierciu na organizację dozoru technicznego . . . . 200 zł.

Razem: 3110 zł.

VI. w powiecie sandomierskim.

1. O. S. P. w Koprzywnicy jako II rata na budowę zbiornika . . . . 450 zł.
2. O. S. P. w Świniarach jako II-ga rata na budowę zbiornika . . . . 60 zł.

Razem: 510 zł.

VII. w powiecie pinczowskim.

1. O. S. P. w Kijach jako II-ga rata na budowę zbiornika . . . . 100 zł.
2. O. S. P. w Bejscach jako II-ga rata na budowę zbiornika . . . . 75 zł.

Razem: 175 zł.

VIII. w powiecie opatowskim.

1. O. S. P. w Glinianach jako II-ga rata na budowę stawu . . . . 120 zł.

IX. w powiecie stopnickim.

1. O. S. P. w Solcu-Zdroju jako II-ga rata na budowę zbiornika . . . . 150 zł.

X. w powiecie częstochowskim.

1. O. S. P. w Klepaczce jako II-ga rata na budowę zbiornika . . . . 125 zł.
2. O. S. P. w Węglowicach jako II-ga rata na budowę zbiornika . . . . 260 zł.

Razem: 385 zł.

XI. w powiecie jędrzejowskim.

1. Zarządowi Miejskiemu w Jędrzejowie na budowę 3 zbiorników jako II-giej raty . 740 zł.

Ogółem: 15950 zł.

ODZNACZENIA.

Uchwałą Zarządu Kieleckiego Okręgu Wojew. Zw. Str. Poż. R. P. z dnia 5.VI 1936 r. prot. Nr 23 pkt. 8 przyznano:

Listy pochwalne.

Druhom: Sitkowskiemu Wacławowi, Podgórskiemu Piotrowi, Pisiewiczowi Józefowi, Borowieckiemu Adamowi, Nowakowskiemu Felicjanowi, Strusińskiemu Ignacemu wszyscy z O. S. P. Zwoleń.

Zaporskiemu Henrykowi, Spiechowiczowi Piotrowi, Rzemieńcowi Janowi wszyscy z O. S. P. Miechów.

Redlichowi Tadeuszowi z O. S. P. Węglowice.

Znak za wysługę LV lat.

Druhom: Zdechlikowi Piotrowi i Kwapieniowi Michałowi obaj z O. S. P. Miechów.

Znak za wysługę XLV lat.

Druhowi Brykalskiemu Janowi z O. S. P. Słomniki.

Znak za wysługę XL lat.

Druhom: Budzińskiemu Wincentemu, Zaporskiemu Henrykowi obaj z O. S. P Miechów.

Znak za wysługę XXXV lat.

Druhom: Swiestowskiemu Edmundowi, Gajewskiemu Stefanowi, Mickiewiczowi Janowi wszyscy z O. S. P. Opatów, Smolińskiemu Michałowi z O. S. P. Częstochowa.

Znak za wysługę XXX lat.

Druhom: Grządzielowi Janowi z O. S. P. Miechów.

Adamskiemu Przybysławowi, Duchateau Henrykowi, Stępniewskiemu Wojciechowi, Zajdzie Józefowi, Jadczykowi Wincentemu, Lipidalskiemu Mikołajowi, Węglewiczowi Józefowi, Jandzie Andrzejowi, Grudniewskiemu Tomaszowi, Kwiatkowskiemu Andrzejowi, Brutkowskiemu Marcinowi, Wójcikowi Bolesławowi, Gnatowskiemu Władysławowi Matuszewskiemu Feliksowi wszyscy z O. S. P. Opatów.

Zychowi Leonardowi z O. S. P. Częstochowa.

Znak za wysługę XXV lat.

Druhom: Książkowi Władysławowi, Jeżewskiemu Zygmuntowi obaj z O. S. P. Miechów.

Bąkowi Bronisławowi z O. S. P. Opatów.

Lepiarczykowi Janowi z O. S. P. Słomniki.

Smikowskiemu Franciszkowi, Wiśniewskiemu Władysławowi, Stylskiemu Wincentemu, Bronickiemu Stanisławowi, Ks. Puławskiemu Stanisławowi wszyscy z O. S. P. Koprzywnica.

Znak za wysługę XX lat.

Druhom: Pasternakowi Stanisławowi, Zdankiewiczowi Józefowi, Spiechowiczowi Piotrowi, Olkuśnikowi Stefanowi Wiśniewskiemu Andrzejowi, Zdechlikowi Piotrowi wszyscy z O. S. P. Miechów.

Kucharskiemu Franciszkowi, Sawickiemu Stefanowi, Ramusowi Józefowi, Jańczykowi Janowi, Matusiakowi Wincentemu, Chruścielowi Bolesławowi wszyscy z O. S. P. Opatów.

Stachurskiemu Bronisławowi, Leszczykowi Adamowi, Rembielakowi Józefowi wszyscy z O. S. P. Częstochowa.

Skrzypczyńskiemu Władysławowi z O. S. P. Koprzywnica.

Znak za wysługę XV lat.

Druhom: Kłuskowi Józefowi z O. S. P. Miechów.

Glińskiemu Bohdanowi, Pawełkowi Antoniemu, Pałce Stanisławowi, Poradowskiemu Henrykowi, Kufitowi Adamowi, Ferensowi Bolesławowi, Mireckiemu Wawrzyńcowi, wszyscy z O. S. P. Opatów.

Ostrowskiemu Jackowi, Ciałowiczowi Mikołajowi, Budzińskiemu Pawłowi, Gajosowi Wincentemu, Stolarskiemu Andrzejowi wszyscy z O. S. P. Słomniki.

Baranowi Bronisławowi, Misiakowi Józefowi, Klimaszewskiemu Władysławowi wszyscy z O. S. P. Częstochowa.

Znak za wysługę X lat.

Druhom: Szwai Józefowi, Chwastkowi Tomaszowi, Szwai Janowi, Katarzyńskiemu Stefanowi, wszyscy z O. S. P. Miechów.

Grzywaczowi Józefowi, Kowalskiemu Stanisławowi, Koniecznemu Eugenjuszowi, Sygule Wincentemu, Miczkowi Janowi Dudkowi Antoniemu wszyscy z O. S. P. Maków.

Sowińskiemu Wacławowi, Jańczykowi Janowi (junior), Tkaczykowi Józefowi wszyscy z O. S. P. Opatów.

Salamonowi Euzebjuszowi, Swiechowi Aleksemu obaj z O. S. P. Częstochowa.

Szałasowi Józefowi, Klimczakowi Józefowi, Klikowiczowi Stanisławowi, Nagajczykowi Władysławowi, Orlińskiemu Stanisławowi wszyscy z O. S. P. Kielce.

Banowi Józefowi, Nagórnemu Wincentemu, Majewskiemu Stanisławowi, Majewskiemu Józefowi wszyscy z O.S.P. Obrazów

Osmali Józefowi, Książkowi Janowi, Pietrzykowskiemu Józefowi, Krzemieniowi Pawłowi, Kolasińskiemu Stanisławowi, Zychowi Józefowi wszyscy z O. S. P. Chobrzany.

Bokwie Janowi, Bochyńskiemu Winc., Tosiowi Wincent., Zontagowi Abramowi wszyscy z O. S. P. Koprzywnica.

Uchwałą Zarządu Kieleckiego Okręgu Wojew. Zw. Str. Poż. R. P. z dnia 8-VI 1936 r. prot. Nr. 24 pkt. 5 przyznano:

Listy pochwalne.

Druhom: Paskowi Stanisławowi z O. S. P. Kuźnica.

Millerowi Józefowi, Walochowi Janowi, Rydlewskiemu Wincentemu wszyscy z O. S. P. Wiślica.

Nowickiemu Janowi z O. S. P. Książ Wielki.

Leśniakowi Stanisławowi z O. S. P. Witaszyn.

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego", łącznie z przesyłką wynosi:
rocznie zł. 2.50 — półroczie zł. 1.40.
Cena pojedyńczego numeru — 25 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł., pół strony — 45 zł., 1/3 — 35 zł., 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł., 1/16 strony — 10 zł

Wydawca Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Poż. R. P. **Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER NIEDBALSKI.**

Redakcja — Administracja — Kielce, ul. Śniadeckich 15, Telefon 15-14, Konto P. K. O. Nr. 63.090.

Drukarnia Kielecka Spółka Wydawnicza — Kielce, Sienkiewicza 16.